

Słuszne wywody autora o pierwszoplanowym charakterze czynnika zewnętrznego w kształtowaniu federalizmu zachodnioniemieckiego można by jedynie uzupełnić stwierdzeniem, że tendencje federalistyczne spotykały się z poparciem niektórych niemieckich sił politycznych w strefach zachodnich. Reprezentowane przez adenaue-rowską CDU/CSU koła wielkiego kapitału, które zdołały stopniowo umocnić swe wpływy w poszczególnych krajach zachodnioniemieckich, obawiały się nadmiernej koncentracji sił antyfaszystowsko-demokratycznych w państwie o strukturze wykazującej zdecydowaną przewagę elementów centralistycznych. Obawy te mogły niewątpliwie znajdować pożywkę w rozwijanej w strefie radzieckiej działalności Niemieckich Kongresów Ludowych, która przenikała także do stref zachodnich. Również zresztą socjaldemokraci pod kierownictwem Kurta Schumachera lansowali tezy unitarystyczne, wynikające z ich programowej tradycji. Liczyli bowiem na zapewnienie sobie w ówczesnych warunkach politycznych przewagi w systemie państwa unitarno-centralistycznego. Fakt ten, być może, wpłynął również na to, że czynnik centralistyczny uległ w Ustawie Zasadniczej RFN znacznemu wzmocnieniu, zwłaszcza w zakresie podziału kompetencji między federację i kraje (co omawia autor w podrozdziale 9 rozdziału VI). Wykorzystywały to potem umiejętnie koła chadeckie. One bowiem objęły w 1949 r. ster rządów, podczas gdy socjaldemokratom przypadła rola partii opozycyjnej. Co więcej, właśnie pod rządami CDU/CSU federalny model państwa zachodnioniemieckiego zaczął się rozwijać w kierunku unitarystycznym. Nie znaczy to jednak, by elementy federalistyczne nie odgrywały w RFN nadal istotnej roli. Na ich niektóre kontrowersyjne nawet aspekty wskazaliśmy już na początku niniejszego omówienia.

Kończąc wypada jeszcze raz podkreślić, że nie sposób w ramach recenzji uwypuklić wszystkich walorów pracy i przedstawionych w niej problemów, nie sposób nawiązać do wszystkich tych ustaleń pracy, sformułowań, czy określeń, które w odczuciu recenzenta mogą być dyskusyjne, z czym wszakże autor książki wcale nie musi się zgadzać, prezentując swój własny punkt widzenia. Należy jeszcze podkreślić ogromny wysiłek autora włożony w zebranie obszernego materiału i jego selekcję oraz w jego omówienie. Publikacja posiada logiczny układ, jest napisana w sposób komunikatywny i niekiedy, np. w rozdziale II — narracyjno-informacyjny. Zawiera też, co trzeba szczególnie zaakcentować, szereg map i wykresów ilustrujących wywody autora i ułatwiających ich zrozumienie. Książka prof. J. Wąsickiego jest dziełem, do którego będzie musiał sięgać każdy, kogo interesuje niemiecka problematyka ustrojowa, a zwłaszcza problematyka niemieckiego federalizmu.

Lech Janicki

ANTHONY CAVE BROWN [ed.]: *The Secret War Report of the OSS*. Berkeley Medallion Book. New York 1976, 572 ss.

Działalność zachodnich służb wywiadowczych w czasie II wojny światowej stosunkowo długo znajdowała odbicie przede wszystkim w literaturze wspomnieniowej, opartej na wycinkowej znajomości przedmiotu, w ogólnych zarysach o charakterze popularnym i oczywiście w obfitej literaturze sensacyjnej. W zasadzie dopiero od

połowy lat sześćdziesiątych zaczęły ukazywać się prace odsłaniające szereg nieznanych uprzednio tajemnic, wykorzystujące na większą skalę oficjalne dokumenty i dzięki temu przyczyniające się do skorygowania panujących do tej pory opinii i poglądów. Swego rodzaju przełomem było opublikowanie w 1966 r. w W. Brytanii książki M. R. D. Foota, *S.O.E. in France. An Account of the Work of the British Special Operations Executive in France 1940 - 1944* (London 1966). Książka ta, pierwsza tego rodzaju oficjalna historia pewnego wycinka w działalności SOE, zerwała przede wszystkim z brytyjską tradycją otaczania ścisłą tajemnicą wszelkich poczynań wywiadu i służb specjalnych, nawet tych, które miały miejsce w odległej przeszłości. Poza tym wyróżniała się dogłębną znajomością przedmiotu, bogactwem nowych szczegółów i atrakcyjną formą wykładu; autor jej był zresztą w czasie wojny kapitanem *Special Air Service* i brał osobiście udział w operacjach wywiadowczych na terenie Francji.

W W. Brytanii ukazały się ponadto dwie inne prace, które ujawniły rewelacyjne szczegóły o kulisach II wojny światowej i których znaczenie wykraczało poza zwykłe poszerzenie znajomości dziejów brytyjskich służb specjalnych. Pierwsza z nich to sporządzony tuż po wojnie raport J. C. Mastermana analizujący operowanie tzw. podwójnymi agentami i tym samym ilustrujący rozmiary brytyjskiej penetracji niemieckiego wywiadu (*The Double-Cross System in the War of 1939 to 1945*. New Haven 1972), a druga — to skłaniająca do wielu przewartościowań książka F. W. Winterbothama, *The Ultra Secret* (New York 1974), która po raz pierwszy odsłoniła osiągnięcia brytyjskie w złamaniu tajnych szyfrów niemieckich. Praca ta ujawniła nieznaną uprzednio, zdumiewający zakres informacji, którymi dysponowali alianci zachodni o posunięciach i militarnych planach Niemiec. Winterbotham oparł jednak swoją książkę na osobistych wspomnieniach, a dopiero dostęp do oficjalnych dokumentów — aktualnie już częściowo oddanych do dyspozycji badaczy — pozwoli w pełni ocenić strategiczne i polityczne implikacje osiągnięć brytyjskich kryptografów.

Podobnie jak w W. Brytanii tak i w Stanach Zjednoczonych zaobserwować można wyraźny wzrost zainteresowania działalnością amerykańskich służb specjalnych w czasie II wojny. Wiele z nich również odsłania nieznane dotąd szczegóły, choć nie zawsze spełniają one podstawowe wymogi naukowe a niekiedy przyświecają tym działaniom cele wyraźnie polityczne. Przykładem tego może być chociażby apologetyczna, pozbawiona wszelkiego krytycyzmu, biografia twórcy pierwszej amerykańskiej centrali agencji wywiadowczej Williama J. Donovana (1883 - 1959) napisana przez Corey Ford (*Donovan of OSS*. Boston, Toronto 1970). Podobnie nie zawsze wiarygodna jest książka W. Stevensona, *A Man Called Interpid. The Secret War* (New York, London 1976), traktująca o fascynującej sprawie tzw. *British Security Coordination* — ściśle zakonspirowanej organizacji, która jeszcze przed oficjalnym przystąpieniem USA do wojny, od 1940 r., koordynowała walkę służb brytyjskich i amerykańskich z wywiadem niemieckim. Niedwuznacznie polityczne implikacje miało również udostępnienie przez CIA w 1976 r. obszernego raportu podsumowującego działalność *Office of Strategic Services* (OSS). Nastąpiło to w okresie powszechnej krytyki praktyk CIA i najwyraźniej służyć miało podniesieniu prestiżu amerykańskiej służby wywiadowczej oraz pomóc w odbudowaniu reputacji CIA, która do pewnego stopnia stanowi przedłużenie OSS.

Niezależnie od celów przyświecających publikacji raportu, stanowi on pierwsze tego rodzaju, oficjalne wydawnictwo źródłowe obrazujące działalność amerykańskich służb specjalnych w czasie II wojny światowej. W wydaniu książkowym raport otwierają partie poświęcone genezie i strukturze OSS, z tym jednak, że opublikowany tekst charakteryzuje bliżej tylko niektóre komórki OSS, zwłaszcza te, których

działalność była bardziej spektakularna. Dość szczegółowo ukazana została komórka przygotowująca specjalną broń, wyposażenie i środki kamuflujące dla agentów, sekcja wywiadu (*Secret Intelligence*), kontrwywiadu (X-2), walki psychologicznej (*Morale Operations*) oraz sabotażu i współpracy z ruchem oporu w Europie (*Special Operations*). Na pozostałą część raportu złożyło się omówienie operacji poszczególnych wydziałów OSS prowadzonych na różnych teatrach wojennych, a więc w Afryce Północnej, w krajach neutralnych (Irlandia, Hiszpania, Portugalia), w Afryce i na Środkowym Wschodzie, we Włoszech, w Szwajcarii, w krajach pod okupacją niemiecką (Grecja, Jugosławia, Rumunia, Czechosłowacja, Bułgaria, Albania), ponownie w krajach neutralnych (Turcja, Szwecja, Szwajcaria), we Francji, gdzie aktywność OSS ukazana została najpełniej i najdokładniej, oraz — stosunkowo skromnie — na terenie samych Niemiec.

Oryginalny tekst raportu sporządzony został tuż po zakończeniu wojny, na zlecenie *Joint Chiefs of Staff*. Na czele komitetu redakcyjnego stał Kermit Roosevelt (wnuk prezydenta Theodore Roosevelta), który w czasie wojny służył w OSS, a później związany był z CIA i m. in. współorganizował w 1953 r. przewrót w Iranie. Tekst raportu był wielokrotnie konsultowany z Donovanem, twórcą OSS, co również w oczywisty sposób zaważyło na jego treści. W dodatku raport nie został opublikowany w integralnej postaci, zmieniono nie tylko jego układ, ale i dokonano w nim pewnych cięć cenzuralnych i redakcyjnych. Od strony redakcyjnej, wydawca raportu A. C. Brown (autor książki o operacjach maskujących inwazję w Normandii *Bodyguard of Lies*. New York 1975) usunął niektóre partie, inne streścił, a np. skomplikowaną sprawę finansowania operacji zagranicznych OSS i zdobywania obcych walut, przedstawił we wstępie. Z drugiej wszakże strony uzupełnił tekst oryginału licznymi objaśnieniami, dotyczącymi poszczególnych operacji i osób, włączył również kilka nie znanych dotąd dokumentów wzbogacających znajomość wydarzeń omówionych w raporcie.

Opublikowany tekst niewiele wnosi nowego do poznania genezy pierwszej w historii Stanów Zjednoczonych scentralizowanej agencji wywiadowczej. Jej powstanie wiązało się nierozłącznie z osobą Donovana oraz jego podróżami — na zlecenie Roosevelta — w 1940 i na początku 1941 r. do W. Brytanii oraz krajów basenu śródziemnomorskiego. Misje Donovana miały m. in. na celu rozpoznanie położenia strategiczno-politycznego W. Brytanii, sytuacji na Morzu Śródziemnym a także zapoznanie z metodami działania niemieckiej piątej kolumny. Krótko potem, na polecenie specjalnego komitetu powołanego przez prezydenta, Donovan przedłożył 10 czerwca 1941 r. w Białym Domu memorandum wykładające ideę centralnej agencji zajmującej się wywiadem, analizą informacji oraz wojną psychologiczną. Miesiąc później Donovan stanął na czele spełniającego tę funkcję *Office of Coordinator of Strategic Information (OCSI)*, które zostało podporządkowane bezpośrednio prezydentowi. Rola OCSI uległa zmianie po przystąpieniu USA do wojny i odpowiednio do tego, na bazie tej instytucji, powołano w 1942 r. *Office of Strategic Services* podporządkowane *Joint Chiefs of Staff*.

OCSI, a następnie OSS napotkały w swoim rozwoju na liczne opory ze strony biurokracji waszyngtońskiej, która obawiała się konkurencji nowej instytucji, żywiła do niej nieufność, miała wątpliwości co do jej przydatności a poza tym na ogół nie darzyła sympatią kontrowersyjnej postaci Donovana. Utworzenie OCSI spotkało się z jawną wrogością Departamentu Stanu, wywiadu wojskowego oraz sztabu generalnego. Zarówno OCSI jak i OSS były szczególnie ostro zwalczane przez szefa wywiadu wojskowego gen. George V. Stronga i J. Edgara Hoovera stojącego na czele FBI. W pierwszym okresie niemal powszechnie powątpiewano w użyteczność OSS i w zasadzie dopiero po inwazji w Afryce Północnej organiza-

cja ta zyskała uznanie w Waszyngtonie. Nie było to jednak równoznaczne z wygaśnięciem wszelkich konfliktów kompetencyjnych, których skutki były niejednokrotnie groźne dla amerykańskiego wywiadu. Z raportu wynika, że OSS otwarcie zwalczały np. ambasada amerykańska w Hiszpanii i Szwecji, ocierając się przy tym niemal o jawne dekonspirowanie agentów. W Hiszpanii ambasador amerykański uważał prowadzenie wywiadu w „zaprzyjżnionym” kraju wręcz za działalność „antyamerykańską” i cenzurował raporty OSS, jeśli zawierały krytyczne wzmianki o osobie Franco i sytuacji politycznej w Hiszpanii.

Pod koniec wojny OSS cieszyła się już pewnym autorytetem, w miarę jak nabywała doświadczenia i mogła się wykazać sprawdzalnymi sukcesami. O jej całkowitym rozwiązaniu 20 września 1945 r. przez prezydenta Trumana zdecydowała nie negatywna ocena jej działalności, lecz przede wszystkim względy polityczne i do pewnego stopnia personalne. Oczywiście OSS, jak każda tego rodzaju nowo powołana instytucja, cierpiała na amatorszczyznę i bardzo często brak odpowiedniego planowania i przygotowania zastępowano nie zawsze skuteczną improwizacją. Niejednokrotnie nadmierna gorliwość, nieprzestrzeganie elementarnej ostrożności i pośpiech decydowały o niepowodzeniu poszczególnych operacji. Trudno było zresztą mieć o to pretensje do personelu niższego szczebla, jeśli sam Donovan wykazywał się karygodną lekkomyślnością. Dość powiedzieć, że osobiście wziął udział i był ranny podczas lądowania w Normandii, a narażając się na wzięcie do niewoli ryzykował tajemnicze amerykańskiego i brytyjskiego wywiadu, bomby atomowej i „Enigmy”. Podobnie szef OSS/Sycylia, bezpośrednio po przyjeździe z Waszyngtonu, dysponując szeregiem tajnych informacji wziął osobiście udział w operacji, która zakończyła się przechwyceniem go przez Niemców.

W stosunkowo krótkim czasie OSS uzyskiwała duże doświadczenie i sporo osiągnięć w produkcji specjalnego ekwipunku dla agentów i grup operacyjnych. Odpowiedni wydział OSS dokonał np. licznych ulepszeń w konstrukcji zapalników, usprawnił urządzenia pozwalające na przyczepianie min do kadłubów okrętów wojennych, wyprodukował tłumiki wyciszające do 90% standardową broń automatyczną, opracował metody najskuteczniejszego wykolejania pociągów i unieruchamiania pojazdów mechanicznych, udostępnił agentom prostą w obsłudze miniaturową kamerę fotograficzną o wysokich walorach technicznych etc. etc. Ważnym osiągnięciem amerykańskim było rozwiązanie w dużej mierze problemu łączności radiowej dzięki wyprodukowaniu tzw. nadajnika walizkowego. Za najbardziej spektakularne rozwiązanie raport ocenił projekt określony kryptonimem „Joanna-Eleonora” zrealizowany na jesieni 1944 r. Dzięki specjalnemu nadajnikowi agenci mogli porozumiewać się dwustronnie, bezpośrednio i bezpiecznie z odpowiednio wyposażonym samolotem przelatywającym na dużej wysokości. Nadajnik był niezwykle małych rozmiarów, lekki, łatwy do ukrycia, działał na wysokich częstotliwościach i — co najważniejsze — nie było możliwości wykrycia go przez niemieckie pelengatory. Wysokie walory nadajnika okazały się szczególnie cenne w pracy agentów przebywających na zapleczu niemieckiego frontu oraz w głębi Niemiec, gdzie posługiwanie się zwykłym aparatem radiowym groziło szybką dekonspiracją.

Znacznie wolniej i z większymi trudnościami OSS rozwinęła kontrwywiad, którego zbudowanie zawsze wymaga dużego doświadczenia i przede wszystkim odpowiedniej dokumentacji gromadzonej cierpliwie przez wiele lat. Raport otwarcie przyznaje, że stworzenie efektywnego kontrwywiadu było możliwe *de facto* tylko dzięki ogromnej pomocy brytyjskiej, która przekazała Stanom Zjednoczonym odpowiednie kartoteki i przeszkoliła personel amerykański. Anglicy przyjęli nawet amerykańskich pracowników do — otoczonej głęboką tajemnicą — sekcji prowadzenia podwójnych agentów. Amerykanie mieli pełny dostęp do dokumentów i brytyjskich

oficerów zajmujących się prowadzeniem poszczególnych agentów. Jeden z amerykańskich oficerów urzędował na stałe w pokoju szefa sekcji podwójnych agentów i uczestniczył w najbardziej nawet poufnych naradach. W dziedzinie kontrwywiadu Amerykanie do końca wojny ustępowali Anglikom, ale tym niemniej na krótko przed zakończeniem działań zbrojnych mogli się już poszczycić kilkoma samodzielnie odniesionymi sukcesami. Udało im się np. przechwycenie „Jiggera” pracującego w *Abwehrze*, który ujawnił rozległą sieć niemieckich sabotażystów na terenie Francji, czy też skłonienie do współpracy „Dragomana”, który w ciągu dziewięciu miesięcy wysłał drogą radiową 238 odpowiednio sporządzonych raportów do centrali *Abwehry*.

Wiele pomocy od Anglików uzyskali Amerykanie tworząc własną sieć wywiadowczą, szczególnie rozbudowaną na terenie Francji, we Włoszech i w niektórych państwach neutralnych. Anglicy jednak powstrzymali OSS — z obawy przed dekonspiracją — przed bezpośrednią penetracją Niemiec, którą rozpoczęto dopiero po inwazji w Normandii. Pamiętać przy tym trzeba, że najcenniejszego materiału wywiadowczego dostarczało aliantom zachodnim złamanie szyfrów niemieckich i zrekonstruowanie „Enigmy”. Spośród placówek wywiadowczych OSS (bodaj że największą aktywność rozwinęły grupy operujące na terenie Szwecji i Szwajcarii. W Szwecji przykładowo wywiad amerykański zdołał ustalić prawdziwe i większe — niż przyznawał to oficjalnie rząd — rozmiary szwedzkiego eksportu łożysk kulkowych do Niemiec. W Szwajcarii placówka OSS uzyskała wiele cennych danych o niemieckich fabrykach samolotów, o budowie samolotu odrzutowego, badaniach nad bronią atomową i bakteriologiczną. W lutym 1943 r. OSS/Bern zdobyła pierwsze mało jeszcze precyzyjne informacje o V-1, w maju tegoż roku dysponowała już bliższymi danymi a w miesiąc później zlokalizowała Peenemünde. Szef placówki szwajcarskiej, Allen Dulles posiadał również rozległe kontakty z tzw. *Schwarze Kapelle*, czyli pravicową opozycją antyhitlerowską w Niemczech; od niemieckiego wicekonsula H. B. Giseviusa uzyskał m. in. informacje o planowanym zamachu na Hitlera. Placówce tej F. Kolbe, urzędnik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, w przeciągu półtora roku przekazał teksty 1,6 tys. telegramów przychodzących i wychodzących z ministerstwa, w tym m. in. dane o strukturze niemieckiego wywiadu w Hiszpanii, Szwajcarii, Szwecji, o niemieckiej penetracji w W. Brytanii i brytyjskiej ambasadzie w Istanbule, o kodach alianckich złamanych przez kryptografów niemieckich etc. etc.

Oprócz wywiadu i kontrwywiadu ważnym fragmentem działalności OSS było prowadzenie sabotażu w krajach nieprzyjacielskich i okupowanych oraz pomoc dla lokalnego ruchu oporu. W dziedzinie tej odpowiednia sekcja OSS (*Special Operations — SO*) bardzo blisko współpracowała z brytyjską *Special Operations Executive*, która skądinąd na ogół występowała w roli starszego i dominującego partnera. Na mocy porozumienia z 26 czerwca 1942 r. obydwie służby dokonały wyraźnego podziału sfer działania i wpływów — OSS w pełni kontrolowała i narzucała ton operacjom prowadzonym w Chinach, Mandżurii, Korei, na wyspach atlantyckich i Finlandii; operacje w Indiach, wschodniej Afryce, na Bałkanach i Środkowym Wschodzie leżały głównie w gestii SOE, podczas gdy SO spełniała tu rolę podrzędną. Podobnie w Europie zachodniej brytyjska SOE zachowała zdecydowaną przewagę i całkowicie podporządkowała sobie działalność SO, co miało o tyle duże znaczenie, że operacje SO/SOE przybrały największe rozmiary właśnie na europejskim teatrze wojennym, głównie we Włoszech i Francji. Głównym ich celem, szczególnie we Francji, było rozbudowanie ruchu oporu, przeszkolenie i zaopatrzenie oddziałów partyzanckich oraz zorganizowanie sabotażu na tyłach wroga. Raport przytacza liczne przykłady metod działania grup SO/SOE, po raz pierwszy też ukazuje wiele szcze-

gółów na temat tzw. oddziałów *Jedburgh*, trójosobowych grup sabotażowych (Anglik, Amerykanin, Francuz), które były masowo zrzucające na tyłach wroga po wylądowaniu aliantów w Normandii.

W kompetencji OSS leżało także prowadzenie wspólnie z Anglikami tzw. czarnej propagandy, czyli propagandy nie ujawniającej rzeczywistego źródła informacji i posługującej się niekiedy sfabrykowanymi, nieprawdziwymi wiadomościami. Jednym z przykładów „czarnej propagandy” była działalność rzekomo niemieckich rozgłośni radiowych, spośród których stosunkowo duży rezonans uzyskała *Soldatensender West*. Alianci wydawali również kilka pism w języku niemieckim. Gazeta „*Das Neue Deutschland*” występowała jako organ zwolenników szybkiego zawarcia pokoju i odwoływała się do poglądów liberalnych i religijnych. „*Handel und Wandel*” było adresowane do niemieckich kół gospodarczych — ostrzegało przed nazistowską polityką spalonej ziemi, otwierało perspektywy współpracy zachodniego przemysłu z gospodarką niemiecką, sugerowało możliwość porozumienia z Zachodem o wyraźnie antyradzieckim ostrzu. Generalnie „czarna propaganda” miała na celu rozbudzenie nastrojów defetystycznych w wojsku niemieckim, wykorzystanie i podsyćcenie konfliktów w kołach rządzących, zdeorganizowanie życia cywilnego i wprowadzenie zamieszania w wojsku, szczególnie przez rozpowszechnianie fałszywych rozkazów i proklamacji. Niekiedy jednak, jak chociażby w wypadku sugerowania współpracy przeciwko Związkowi Radzieckiemu, spełniała ona co najmniej dwuznaczną rolę. Poza tym wobec jej ścisłego zakonspirowania, stwarzała ona niejednokrotnie wrażenie istnienia w Niemczech ruchu oporu w rozmiarach, które nie miały nic wspólnego z rzeczywistością.

Zawarty w raporcie przegląd działalności OSS wyraźnie wskazuje, że organizacja ta powstała w odpowiedzi na zapotrzebowanie stworzone wymogami nowoczesnej wojny, której nieodłącznym elementem stał się prowadzony na szeroką skalę wywiad, kontrwywiad, dywersja i propaganda. W momencie wybuchu wojny USA dysponowały pewnym doświadczeniem w tych dziedzinach, ale OSS wniosła nowe elementy: centralizację i koordynację, rozległy aparat organizacyjny i wyszkolenie personelu posługującego się udoskonalonymi metodami pracy. W dużej mierze było to możliwe dzięki wszechstronnej pomocy brytyjskiej; kontakty między wywiadami i służbami specjalnymi USA i W. Brytanii były bardzo bliskie, choć nie brakowało w nich również momentów konfliktowych. OSS korzystała również z pomocy i doświadczenia innych służb wywiadowczych, głównie francuskiej, ale również mniejszych krajów okupowanych przez Niemcy¹.

Ogólna ocena działalności i roli OSS nie zawsze wypada jednoznacznie. Organizacja ta wniosła niewątpliwie swój wkład w zwycięstwo nad Niemcami, ale z drugiej strony w aspekcie politycznym zdradzała wyraźnie pravicowe nastawienie. Donovan znany był z konserwatywnych zapatrywań i kluczowe stanowiska obsadzał ludźmi o zbliżonych poglądach, najczęściej wywodzącymi się z wielkiego *businessu*, choć jednocześnie ze względów praktycznych posługiwał się niekiedy liberałami

¹ Kontakty OSS z polskim wywiadem i ruchem oporu były stosunkowo ograniczone. OSS przesyłała dostawy i miała powiązania głównie z ruchem oporu w Grecji, Albanii, Jugosławii, Czechosłowacji, Danii i Norwegii, podczas gdy kontakty i zaopatrzenie ruchu oporu w Belgii, Holandii i Polsce leżało w gestii Anglików. Raport incydentalnie wspomina o sprawach związanych z Polską. Wzmiankuje o dostawach OSS w czasie powstania warszawskiego, zaznaczając iż wskutek tego nie można było zrealizować programu zaopatrzenia włoskich grup partyzanckich. Lapidarnie kwituje udostępnianie niektórych informacji przez rząd emigracyjny i przejawy współpracy z wywiadem polskim na terenie Szwecji. W partii raportu poświęconej krótkiej charakterystyce kooperacji z innymi wywiadami zawarta została również zwięzła ocena kontaktów ze stroną polską.

a nawet komunistami. Raport jednak przyznaje, że OSS odrzucała kandydatów, którym wykazano „wątpliwą lojalność wskutek przeszłej działalności w Partii Komunistycznej”. W aspekcie międzynarodowym zwraca uwagę w raporcie np. wymowne stwierdzenie, iż SO/SOE na terenie Francji stawiała sobie za cel „utrzymanie maksimum dyscypliny w siłach ruchu oporu, nie tylko żeby zapewnić jak najbardziej skoordynowane poparcie dla inwazji, ale i również żeby uniknąć po wyzwoleniu trudności politycznych”. Raport przyznaje również, że OSS zajmowała się gromadzeniem informacji o Związku Radzieckim, bardzo wnikliwie rejestrowała kontakty ZSRR z krajami bałkańskimi i zbierała dane o lewicowym ruchu oporu. Dwuznaczoną rolę spełniła placówka OSS w Bernie, która podjęła tajne rokowania z Niemcami i w niemalym stopniu przyczyniła się do powstania zadrażeń w stosunkach amerykańsko-radzieckich.

Zbigniew Mazur

C. J. BARTLETT: *A History of Postwar Britain 1945 - 1974*. London 1977, ss. VIII, 360.

Lata powojenne były dla Wielkiej Brytanii okresem doniosłych przemian zarówno na arenie wewnętrznej, jak i w jej polityce zagranicznej. W 1945 r. W. Brytania była ciągle jeszcze trzecim mocarstwem w świecie — po Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim. W kilka lat później utraciła swoją wysoką pozycję, została zmuszona do wyraźnej zmiany polityki zagranicznej oraz dostosowania jej do nowych warunków. Odmienna sytuacja, w jakiej się znalazła związana była głównie z szybko postępującym rozpadem niegdyś najpotężniejszego imperium kolonialnego, a także powstaniem nowego układu sił na arenie międzynarodowej. W. Brytania nie nadążała też za tempem rozwoju gospodarczego innych państw kapitalistycznych. Wyprzedziły ją RFN i Japonia, szybciej w wielu dziedzinach rozwijała się Francja. W latach siedemdziesiątych W. Brytania posiadała status zwany przez brytyjskich historiografów i publicystów jako *regionally-orientated middles power*.

W jaki sposób i dlaczego doszło do wyraźnej deprecjacji roli W. Brytanii, jakie są tego skutki? Był to jeden z głównych punktów zainteresowania autora pracy *A History of Postwar Britain*. Książka Bartletta stanowi istotną pozycję do dziejów W. Brytanii po II wojnie światowej głównie z tego względu, że jest generalnym przeglądem i ujęciem przemian, jakie w tym okresie nastąpiły. Autor z równą wagą traktuje życie wewnętrzne, jak i brytyjską politykę zagraniczną.

W dotychczasowym dorobku historiografii brytyjskiej niewiele jest prac traktujących całościowo życie polityczne W. Brytanii po II wojnie światowej¹. Uwaga autorów większości opracowań skupiała się na jednym czy kilku tylko problemach. Chociażby z tego względu każda praca prezentująca całościowo problematykę brytyjską zasługuje na uwagę.

Autor omawianej publikacji jest wykładowcą historii powszechnej na Uniwersytecie w Dundee. Jednakże o wartości pracy nie decydują tylko kompetencje fachowe autora. Jak możemy zorientować się z zamieszczonego w książce wykazu

¹ Najbardziej reprezentatywne dla tej grupy są prace: A. Marwicka, *Britain in the Century of Total War, 1900 - 1967*. The Bodley Head 1968; L. A. Monka, *Britain 1945 - 1970*. Bell 1976; M. Proudfoot, *British Politics and Government, 1951 - 1970*. Faber 1974.